Ner 148. ROK 1844. WTOREK 2 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
1	6	27" 3,''' 462	† 7, 8	3,''' 14	Pł. Wschodni sredni	Pogoda z Chmurami	Mgła
	2	3, 627	† 10, 9	4, 05	PPn. Wschodni słaby	Chmurno	
	10	4, 598	+ 8, 6	3. 03	Wschodni ,,	Chmury	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

DALSZY CIĄG ARTYKUŁU O STANIE KRAJU.

»Po ustaniu układu handlowego z Królestwem Polskiem, otworzenie punktu pozbywania ziemiopłodów i wyrobów tutejszego kraju za granicę, bez opłaty lub za zniżoną opłatą cła wywozowego nie przestaje być przedmiotem usilnych starań rządu krajowego, który ma nadzieję, że w tym względzie ułatwienie uzyska.«

»W roku bieżącym otworzyła się nadzieja ożywienia handlu przez zamierzoną drogę żelazną, dla połączenia Krakowa z koleją żelazną Górnego Szląska. Dyrektorowie towarzystwa akcyonaryuszów drogi Górno-Szląskiéj uzyskali od Senatu Rządzącego przywiléj na zawiązanie tutejszego towarzystwa akcyonaryuszów, celem założenia drogi żelaznéj od Krakowa na Krzeszowice, Chrzanów i Jaworzno, aż do Przemszy dla połączenia jéj z drogą Szlązką. Roboty przygotowawcze, a w szczególności niwellacyjne już rozpoczęte zostały, i spodziewać się należy, że stosownie do brzmienia przywileju ukończoną zostanie najdaléj w roku 1847 cała droga, która M. Kraków nowym rodzajem kommunikacyi z pierwszemi miastami handlowemi połączy.«

»W ubiegłych sześciu latach urodzaje w powszechności wynagrodziły pracę rolników. Jeden tylko rok 1842 uboższy był w tym względzie od lat drugich. Cena zboża w stosunku do lat poprzednich utrzymywała się taka, iż wynagradzała dostatecznie trudy gospodarstwa.«

»Według spisów w roku 1843 czynionych w całym kraju było: koni 10,030 a w liczbie téj w Krakowie 1,078.

Krów 24,436.
Wołów 2,504.
Owiec 25,816.
Trzody 11,264;

odnosząc liczby te do lat dawniejszych, okazuje się coraz większy przybytek bydła rogatego, świadczący o coraz więcéj kwitnącym stanie rolnictwa, ubytek zaś w owcach zastąpiony został znacznym przybytkiem trzody.«

»Gospodarstwo leśne aczkolwiek poddane przepisom z czasów rządu Cesarsko-Austryackiego objętym patentem z r. 1807, który Senat Rządzący w r. 1820 republikował, w większéj części nie było prowadzone według obowiązujących przepisów i dla tego zagrażało kiedyś drożyzną i brakiem własnego drzewa; okoliczność ta zwróciła na siebie uwagę rządu i dla tego przedsięwzięte zostały więcej odpowiednie środki ku ściślejszemu wykonaniu przepisów leśnych. Od roku 1840 pomierzono i podzielono wszystkie te lasy w dobrach prywatnych, które dotąd podzielone nie były. Z pomiaru okazało się, że w rzeczonych dobrach jest 30,003 morgów i 410 prętów lasów. Dla ustanowienia zaś kontrolli w należytém prowadzeniu wrębów, potwierdzone zostały przez władzę rządową podziały lasów i poddane pod nadzór właściwemu ku temu celowi ustanowionemu urzędnikowi. Środki te lubo same przez się nie mogą być dostateczne do zakwitnienia gospodarstwa leśnego, jednakże przy wsparciu dobrych chęci rządu przez właścicieli lasów coraz bardziéj przekonywających się o potrzebie większéj baczności na tę gałęź gospodarstwa, pomyślne rokują skutki.«

»Rozporządzenie z czasów rządu Ces. Austryackiego o sadzeniu drzewek przez włościan nowożeńców, kilkakrotnie przez Senat republikowane, ściśléj w wykonanie wchodzić zaczyna. Według otrzymanych rapportów w ciągu lat trzech po rok 1843, wysadzono w Okręgu przez włościan wstępujących w związki małżeńskie 18,808 drzewek różnego rodzaju.«

»Administracya kopalń i lasów zajmuje całą troskliwość rządu, tak pod względem odnoszenia z nich należnéj korzyści, jak i zaprowadzenia w tychże odpowiedniego gospodarstwa.«

»Zakłady górnicze zostawały w ciągłym ruchu, wyjąwszy hałunownią, którą rząd świeżo przymuszonym był zamknąć, z powodu widocznych strat dla niskości ceny wyrobu tego.«

»W kopalni Jaworznickiej od 1 Czerw. 1837 r. do ostatniego Grud. 1843, wydobyto korcy węgla grubego 684,330; kostkowego 57,732, miału 414,520; sprzedano zaś korcy grubego 682,525, kostkowego 57,732, miału 316,867.«

»W hucie Jaworznickiéj, w tymże czasie wytworzono cynku cent. berlińs. 30,174, sprzedano cent. 29,066.«

»Hałunu w Jaworznie wytworzono centnarów 5776; sprzedano cent. 5278.

»W kopalni Niedzieliskiéj wydobyto w wyżéj rzeczonym przeciągu czasu korcy węgla grubego 355,858; kostkowego 770; miału 140,811 sprzedano zaś korcy grubego 355,637, kostkowego 637; miału 770.

W hucie Niedzieliskach wytworzono cynku cent. 30,080; sprzedano 28,663 cent.

»Celem nadania większéj sprężystości i kontrolli w służbie budownictwa, uznał Senat Rządzący potrzebę zmiany przepisów w r. 1819 wydanych, i tym końcem wydawszy nowe urządzenie, takowe od 1 Stycznia 1841 r. w wykonanie wprowadził. Odtąd inspektorat dróg i mostów połączony z dawniejszem urzędem budownictwa, zaczął stanowić z tym ostatnim jednę gałęź służby publicznéj pod wspólnym dyrektorem. Nowe to urządzenie, jak dwuletnie doświadczenie naucza, wywarło zbawienny wpływ na tę tak ważną odnogę administracyi krajowéj, i spodziewać się każe, że w krótce jeszcze zbawienniejsze przyniesie owoce.«

»Oprócz wymienionych wyżéj budowli przy Instytutach naukowych od r. 1838, pod względem wszelkiego rodzaju budowy publicznéj, więcéj a niżeli kiedykolwiek w podobnym przeciągu czasu zrobiono. Pomijając pomniejsze restauracye, następujące wykonano:

»Szpital S. Ducha, mieszczący w sobie oddział syfilitycznych, prawie z gruntu w ciągu lat trzech odrestaurowany, obejmuje dziś dogodniejsze sale, odpowiednią łaźnią i lokal dla przedsiębiorcy żywności. Pozostaje jeszcze druga część gmachu tego, mieszcząca w sobie Instytut obłąkanych, a która równie głównéj i spiesznéj restauracyi wymaga.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

☞ Sprostowanie. W gazecie wczorajszéj zaszła następująca omyłka w artykule z Krakowa wierszu 9 od początku, — zamiast: *Cyberyanów* powinno być *Cybarytów*, — i na karcie 3 wierszu 13 od góry, zamiast *niezłamane* powinno być *niezłamne*.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż* 24 *Czerwca.* —

Rząd odebrał z Afryki następującą depeszę telegraficzną od marszałka Bugeaud:

— *Lalla Magrina* 16 *Czerwca.* —

»Wczoraj, w chwili odbywającéj się konferencyi z dowódzcą armii marokańskiej, wojska te składające się z 5000 jazdy, dały do naszych ognia i zraniły nam officera i dwóch żołnierzy, bez odstrzelenia się z naszéj strony. Konferencya została zaraz przerwaną, i przyszło do attaku ze strony marokańskiéj, na naszych jenerałów Lamoricière i Bedeau. Przybyłem na plac boju i rozkazałem przypuścić attak, w którym nieprzyjaciel utracił do 400 zabitych na pobojowisku zostawionych, i zabraliśmy konie i do 400 sztuk broni. Nigdy skarcenie nie było sprawiedliwsze. Z naszéj strony mieliśmy 6 zabitych i 20 ranionych.«

Zdaje się prawie, jakoby ta depesza maskowała tylko klęskę jenerałów Lamoricière i Bedeau. —

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Hamburg* 19 *Czerwca.* —

Wczoraj otrzymano tu z Kuxhawen przez telegraf smutną wiadomość, że oprócz okrętu hiszpańskiego, rozbitego w czasie ostatniéj burzy pod Helgoland, tegoż losu doznał wielki parostatek angielski *Manchester*, dowodzony przez kapitana Dudley, przy ujściu rzeki Elby. Na wyspę Neuwerk przypędziła burza mnóstwo szczątków okrętowych i 17 trupów.

Tutejsza gazeta donosi, że skrzypek Ole-Bull siedzi w więzieniu w New-Jorku, i to na powództwo p. Schuberta, utrzymującego w Hamburgu handel muzyczny, który jako famulus wirtuoza w przeszłym roku odbył z nim podróż do Ameryki północnéj, teraz zaś powrócił do Hamburga.

— *Paryż* 15 *Czerwca.* —

Mylnie niektóre gazety doniosły, a między niemi i *Journal des Debats*, że xiążę Joinville opuścił wczoraj Paryż, aby się udać na miejsce swego przeznaczenia. Odjazd xięcia, jak pisze ostatni dziennik, odłożony jest do kilku dni. Jego obecność przy brzegach marokańskich nie zdaje się tak nagle być potrzebna.

W izbie deputowanych głoszono, że xiążę Joinville nie mógł się z gabinetem porozumieć względem postępowania, jakie pod Tangerem ma zachować. W sali konferencyonalnéj izby deput. mówiono, że xiążę Joinville zadał gabinetowi kwestyę, co mu czynić pozostanie, gdyby przez okoliczności był zmuszony działać przeciw Marokko zaczepnie. Ministerstwo miało odpowiedzieć, że tą kwestyą nie ma potrzeby się zajmować, gdyż według wszelkiego po-

dobieństwa, nieporozumienia z Marokko blizkie są załatwienia w dobry sposób; idzie właśnie tylko o to, aby przez ukazanie się eskadry francuzkiéj pod Tangierem, przyśpieszyć układy. Xiążę Joinville, który już sądził, że go rząd upoważni do bombardowania Tangeru, odpowiedział, oświadczając, aby rolę nieczynnego obserwatora oddano innemu kontradmirałowi, on zaś z swéj strony zrzeka się zaszczytu dowodzenia eskadrą przeznaczoną do brzegów Marokko. Odmówienie xięcia Joinville tem jest dla ministerstwa nieprzyjemniejsze, gdy już poczyniło przygotowania do odpłynięcia eskadry do Tangeru; a nawet, aby więcéj zyskać czasu, postanowił gabinet wysłać flotę z Tulonu naprzód, xiążę zaś Joinville miał wsiąść na okręt *Pluton*, który wysłany został z Brestu do Hawru, aby natychmiast przewieść xięcia pod Tangier, gdzie już miał zastać eskadrę. Gdy po ostatniéj napaści marokanie zachowują się spokojnie, i zdaje się że nie przyjdzie do wojny; gabinet nie będzie zapewne nastawał, aby xiążę Joinville udał się do Tangeru.

Hektor Berlioz ma urządzić wielki koncert w gmachu wystawy, gdzie różne oratoria niemieckich i włoskich kompozytorów mają być wykonane przez 800 artystów muzycznych. Partye solowe składać się będą ze stu głosów, bilet wnijścia kosztuje 10 fr. Dla zapobieżenia zbytniemu natłokowi a z nim połączonemu nieporządkowi, prefekt policyi ograniczył liczbę biletów wnijścia do 12,000, lubo gmach ten objąć może trzy razy większą liczbę osób.

— *Londyn* 14 *Czerwca*. —

Z przylądka Dobréj Nadziei donoszą, że jeden oficer i siedmiu żołnierzy z osady angielsbiego okrętu *Kleopatra* zostali zamordowani na brzegu wyspy Madagaskar. W chwili gdy ci żeglarze zbliżyli się do brzegu, zostali napadnięci i niemiłosiernie wymordowani, a żadnéj pomocy nie można im było udzielić. Z tegoż przyladku donoszą, że według obiegającéj tam pogłoski, sławni naturaliści Delgorgie i Wilberg, z których pierwszy jest francuz a drugi szwed, zostali zamordowani przez krajowców w Matzilikatze.

Gazety londyńskie donoszą, że sir Adams, dowódzca siły morskiéj angielskiéj stojącéj w Ameryce północnéj i w Indyach Zachodnich, ogłosił port San Juan de Nicaragua w stanie blokady.

— *Dnia* 18 *Czerwca*. —

Dwór powrócił z swym dostojnym gościem, królem saskim, z Claremont do miasta. Wieczór pan Peel dał na cześć króla świetną ucztę, na którą zaproszeni byli, prócz członków ciała dyplomatycznego, głównie uczeni i literackie znakomitości.

W skutku ostatniego głosowania w izbie niższéj względem projektu rządowego w kwestyi o cukrze, gabinet miał do zniesienia od piątku wieczór aż do dziś rano bardzo niebezpieczne przesilenie. Zaproponowana zmiana przez pana Miles i dalsze nad nią rozprawy zpowodowały były, że ów projekt odrzucony został; a ponieważ ministrowie wyraźnie dali poznać, że pod żadnym względem nie zmienią swego planu, powszechne przeto mniemanie o ich rezygnacyi było uzasadnione. Zewnętrzne oznaki utwierdziły też publiczność w tém oczekiwaniu. W sobotę odbyła się rada gabinetowa, po któréj wczoraj rano nastąpiła druga. Przy końcu wczorajszej narady pan Peel udał się do pałacu Buckingham, gdzie pozostał na obiedzie. Rano kilku ministrów odwodziło pana Peel. Z tego powodu powszechnie mówiono, a szczególniéj w klubach politycznych, że ministrowie w sobotę postanowili rezygnować, i już przedstawili to królowéj, która się przychylać miała do ich żądania i posłała po xięcia Richmond, który miał się zająć utworzeniem nowego gabinetu. Wszystkim tym wieściom zaprzeczył wczoraj ministeryalny *Morning Herald* w zwyczajnéj pół urzędowéj formie. »Mamy powód sądzenia — mówi *Herald* — że wszelkie wieści o rezygnacyi ministrów w skutku piątkowych rozpraw w izbie deput., są bezzasadne. Rząd królowéj zapewne dziś wieczór oświadczy, jaką drogę chce obrać względem piątkowych rozpraw.« To mniemanie dziennika *Herald* stwierdziło się; ministrowie na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych chcieli pierwéj objawić swe oświadczenie, nim będą rezygnować, i prawie grożącéj mowie p. Peel i lorda Stanley udało się sporne żywioły ich stronnictwa przywieść do powolności. Ale z strony młodéj Anglii, a mianowicie jéj przewódcy, p. d'Israeli, wystawieni byli na gwałtowne pociski. Ministrowie obstawali przy swym pierwszym planie; nastąpiło głosowanie nad zaproponowaną w piątek zmianą pana Miles, która większością głosów 255 przeciw 233 odrzuconą została. Ta większość 22 głosów zapewnia jednak dla ministrów małe nadzieję na przyszłość, kiedy rozdwojenie, a nawet mówić można prawie rozwiązanie wielkiego konserwacyjnego stronnictwa, dało się tak uczuć przez tak sprzeczne głosowania już po raz drugi.

— *Konstantynopol* 1 *Czerwca*. —

Codzień przybywają tu gońcy z zaspokajającemi doniesieniami o stanie zdrowia sułtana. Przepędziwszy 3 dni w Ismid wyjechał dnia czwartego do Mudonii, zkąd po krótkim odpoczynku odbył podróż konną do Brussy, gdzie jeszcze tegoż dnia przybył. Sułtan przyjmowany jest wszędzie z zapałem.

Ponieważ ostatnie doniesienia usunęły wszelką obawę głodu, przeto gabinet turecki postanowił znieść zakaz wywozu zboża, i już wszystkie poselstwa o tem zawiadomił.

— *New-Jork* 1 *Czerwca*. —

W Filadelfii zupełna panuje spokojność. Z toczącego się ciągle śledztwa w sprawie ostatniego zaburzenia, okazało się, że wprawdzie irlandczycy najprzód uderzyli na amerykanów, ale ci pierwsi zaczęli strzelać. Kościoły katolickie w mieście i okolicach są już wszystkie

otwarte, nabożeństwo odbywa się jak dawniej, tylko że natłok do nich ludu jest większy.

Dnia 18 z. m. okropny pożar zrządził w New-Orleans wielkie spustoszenie. Szkodę obliczają na 400,000 dollarów; domów spaliło się 300, a 2000 osób jest bez schronienia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 do dnia 2 Lipca.

Plater Stefan hr., Fletscher Józef, Remie Katarzyna, Plater Anna hr., Okonieff jen. ces. ross., Pstrokowski Adam ob., Pstrokówski Ignacy ob., Storczyńska Julia, Skawińska Marya, Frączek Alojzy, Bulcewicz Franciszek, z Polski; -- Lipowska Laura ob., Morbitzcrowa ob., Dzwonkowska Rozalia ob., Nikiforaki Mikołaj, Potocki Alfred hr., z Galicyi; -- Raczyński Kazimierz, Rumpen Piotr, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Popiel Wacław ob., Bielski Henryk ob., Rzewuski Antoni, Brudzisz Adam, Dąbrowski Teofil, Czaplicki Ignacy ob., Chronowski Józef ob., Łodzińska Ewa ob., do Polski; -- Kadłubowski ob., Nieciąg Józef, Bogdański Franciszek, Lewartowski Apolinary baron, Okonieff jen. ces. ros. do Galicyi; -- Barrande ob., Radzki Ludwik, Lipowska Laura ob., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3376.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w myśl postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 21 Czerwca r. b. N. 2903 odbywać się będzie w biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu na dniu 6 Lipca r. b. w godzinach przed południowych licytacya publiczna *in plus* na wypuszczenie w dzierżawę wieczystą *(erbpacht)* od d. 1 Lipca 1844 r. rozpoczynać się mającą, części placu skarbowego Latarnia zwanego pod L. 266 w gminie IX. sytuowanego, w granicach Lit *B. E. R. W.* na planie ad N. 2457 D. G. zatwierdzonym, zamkniętych, oznaczonego a wynoszącego powierzchni 1146 sążni 4 stopy miary płaskiéj. Główniejsze warunki do licytacyi wymienionego placu są następujące: *a)* cena wkupnego do pierwszego wywołania przy licytacyi ustanowiona jest w kwocie złp. 172; *b)* chęć licytowania mający złożą na *vadium* zł. 17 gr. 6; *c)* kanon czyli czynsz roczny ustanowiony jest w kwocie zł. 86 któren dzierżawca wiecznemi czasy, poczynając od d. 1 Lipca b. r. opłacać będzie w czterech kwartalnych ratach z góry każdego roku do Kassy Główn´éj, inne zaś warunki każdego czasu mogą być przez konkurentów przejrzanemi w biórze Wydziału Dochodów Publicznych.

Kraków d. 24 Czerwca 1844 r.

Z. Senatora Prezydującego,
SOBOLEWSKI.

(3r.) Z. Sekr. Wydz. W. *Markowski.*

Nro. 251.

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI.

W Wolném Mieście Krakowie.

Podaje do wiadomości powszechnéj, iż na dniu 1 Sierpnia r. b. od godziny 11 do 1 z południa odbędzie się w Sekretoryacie Dyrekcyi Ogólnéj w gmachu ś. Piotra przy Kassie Głównéj W. M. Krakowa umieszczonym, licytacya przez deklaracye opieczętowane, na wypuszczenie w dwunastoletnią dzierżawę dóbr Tropiszów szpitala ś. Łazarza własnych, w Królestwie Polskiem na saméj granicy od strony kraju W. M. Krakowa położonych, gruntami swemi dóbr Kościelniki w dystrykcie Mogilskim dotykających, od ceny w summie złp. 21,577 tytułem rocznego czynszu z góry opłacać się winnego, ustanowionéj. Dzierżawa ta rozpocznie się z dniem 24 Czerwca 1845 i trwać będzie do tegoż dnia 1857 r.; życzący sobie dobra wspomnione zadzierżawić, zechcą w miejscu i czasie powyżéj namienionych deklaracye swe złożyć, i w tych wyraźnie zamieścić, jaką najwyższą summę czynszu rocznego nad cenę powyżéj oznaczoną płacić z téj dzierżawy obowięzują się, do których dołączone być ma *vadium* w kwocie złp. 2,500. O innych zaś warunkach téj dzierżawy, tudzież ilości i jakości inwentarza na gruncie dóbr Tropiszowa znajdującego się, każdego czasu w miejscu odbyć się mającéj licytacyi wiadomość powziąść mogą.

Kraków d. 19 Czerwca 1844 r.

Prezydujący.
SCHINDLER

(2r.) Sekr. *Tyralski.*

Doniesienie prywatne.

Zawiadamia się interesowaną Publiczność, iż handel J. N. Walter przeprowadzony został z kamienicy szaréj, do domu własnego pod Krzysztoforami zwanego.

(1r.)